

Obiecane życie wieczne ponad chmurami
W pogodnym żywocie tutaj po złożeniu danin
A każdy dostojnik przemawia w swoją stronę
Być może się mylę, ale tak to ustalone
Być może się mylę, ale widzę, że
Tu jakieś zakończenie jest już zgotowane
I mnie już teraz na tym nie zależy
A wam już i tak nikt nigdy nie uwierzy

Napisane atramentem, podpisane dokumenty
Podpisani ucieszeni uczynionym gestem
A każdy dostojnik rozpoczyna swoją wojnę
Być może się mylę, ale tak to ustalone
Być może się mylę, ale widzę, że
Tu jakieś zakończenie jest już zgotowane
I mnie już teraz na tym nie zależy
A wam już i tak nikt nigdy nie uwierzy

Stojący tu na słońcu z dwoma mymi synkami
Modlący się o raj na ziemi, on będzie wam dany
A każdy dostojnik ciągnie w swoją stronę
Być może się mylę, ale nie, to tak zrobione
Może się mylę, ale widzę, że
Tu jakieś zakończenie jest już zgotowane
I mnie już teraz na tym już zależy
A wam już i tak nikt nigdy nie uwierzy

A wam już i tak nikt nigdy nie uwierzy
A wam już i tak nikt nigdy nie uwierzy
A wam już i tak nikt nigdy nie uwierzy
A wam już i tak nikt nigdy nie uwierzy.